



Sygn. akt I UK 8/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Halina Kiriło
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania J. M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanego C. K.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 5 sierpnia 2020 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 27 kwietnia 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 13 kwietnia 2017 r., oddalił odwołanie J. M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. z 14 stycznia 2016 r. stwierdzającej, że odwołujący się nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom

społecznym (emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu) od 1 lipca 2004 r. do 7 sierpnia 2004 r. jako pracownik płatnika składek C. K..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołujący się J. M. (dalej także wnioskodawca) jest uprawniony do emerytury od 20 kwietnia 2003 r. (od osiągnięcia wieku emerytalnego). Zainteresowany C. K. prowadził działalność gospodarczą w zakresie budownictwa. W dniu 7 sierpnia 2004 r., jak stwierdzono w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, na terenie budowy prowadzonej przez C. K. doszło do wypadku z udziałem J. M.. Wnioskodawca podjął tego dnia pracę na terenie budowy około godz. 7:00, wykonując zbrojenie komina. Około godz. 13:00 wszedł na stół, który służył za rusztowanie. Stół przewrócił się, uszkodzony spadł z wysokości około 2 metrów, stracił przytomność, złamał 7 żeber i doznał licznych stłuczeń.

W związku z tym zdarzeniem było prowadzone postępowanie sądowe z powództwa J. M. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji (...) S.A. o odszkodowanie. Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 18 lutego 2014 r., w sprawie I C (...), oddalił powództwo, a apelacja wniesiona przez powoda także została oddalona. Wydając wyrok w postępowaniu cywilnym, Sąd Okręgowy przyjął, że J. M. w dniu 7 sierpnia 2004 r. wykonywał pracę w ramach umowy o pracę.

Decyzją z 25 lutego 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. odmówił J. M. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku ze zdarzeniem z 7 sierpnia 2004 r. Decyzja nie jest ostateczna, postępowanie sądowe zainicjowane wniesieniem odwołania od tej decyzji prowadzone w sprawie VIII U (...) Sądu Okręgowego w Ł. zostało zawieszone do czasu zakończenia postępowania w przedmiocie podlegania przez odwołującego się ubezpieczeniom społecznym.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, odwołujący się nie świadczył pracy na warunkach określonych w art. 22 k.p., takich jak dobrowolność zobowiązania, świadczenie pracy osobiście w sposób ciągły, podporządkowanie poleceniom pracodawcy zobowiązanego do wynagradzania pracownika za świadczoną pracę i ponoszącego ryzyko gospodarcze. Wobec braku przywołanych cech nie doszło też do wypełnienia przesłanek z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych

(jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm., dalej także ustawa systemowa), co wyklucza istnienie pracowniczego stosunku ubezpieczenia społecznego.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że twierdzenia wnioskodawcy o łączącym go w okresie od 1 lipca 2004 r. do 7 sierpnia 2004 r. stosunku pracy z C. K. są gołosłowne. Same zeznania świadków, z których co najwyżej wynika, że „wnioskodawca coś robił w dacie wypadku na terenie budowy prowadzonej przez C. K.”, nie są wystarczające do stwierdzenia, że podstawą wykonywanej pracy była umowa o pracę. Istnienia stosunku pracy nie można także wyprowadzić, w ocenie Sądu Okręgowego, z treści protokołu powypadkowego, z racji widniejących w nim nieścisłości i wad jego sporządzenia.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że J. M. – pobierając od 2003 r. emeryturę i aktywnie działając w kierunku podwyższenia jej wysokości, także przez doliczenie różnych okresów stażu ubezpieczeniowego – nigdy nie zgłaszał w ZUS spornego okresu jako okresu pracy. Wniosku o istnieniu w spornym okresie stosunku pracy nie można wyprowadzić także z wyrażenia takiego poglądu w uzasadnieniu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej o odszkodowanie (I C (...)) wobec braku związania tym wyrokiem Sądu, w rozumieniu art. 365 k.p.c., w obecnej sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł odwołujący się J. M..

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 27 kwietnia 2018 r., oddalił apelację.

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjął je za własne.

Sąd odwoławczy podniósł, że prawidłowa ocena charakteru łączącego strony stosunku prawnego wymaga uwzględnienia treści art. 65 § 1 k.c., co Sąd pierwszej instancji uczynił, choć nie wyłożył tego należycie w pisemnych motywach.

Nawet przyjęcie, że apelujący w spornej dacie znajdował się na terenie budowy i wykonywał pewne czynności, nie pozwala na konstruowanie tezy, że były one wykonywane w reżimie stosunku pracy. Takie prace mogły bowiem być wykonywane na różnej podstawie prawnej, także jako zlecenie (umowa o świadczenie usług) czy nawet umowa o dzieło. Materiał dowodowy nie pozwolił na odtworzenie treści umowy ani nie zawierał precyzyjnych informacji co do sposobu

jej wykonywania. Wszechstronna ocena zebranego materiału dowodowego wskazuje raczej, co podkreślił Sąd pierwszej instancji, na brak woli stron (odwołującego się i C. K.) nadania ich stosunkowi prawnemu kształtu umowy o pracę. Odwołujący się J. M. nie został zgłoszony do ubezpieczenia pracowniczego ani też sam tego faktu nie ujawniał wcześniej.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że w spornym okresie apelujący pobierał emeryturę. Wynikająca z analizy podobnych przypadków (podobnych spraw sądowych) ocena faktów ustalonych w rozpoznawanej sprawie pozwala na postawienie tezy, że osoby uprawnione do świadczeń z ubezpieczenia społecznego (np. emerytury), podejmując dodatkowe zatrudnienie, wybierają inną jego formę niż umowa o pracę, a jeżeli już decydują się na formę umowy o pracę, to dbają o przeniesienie jej korzystnych skutków na pobierane świadczenie (np. domagają się przeliczenia wysokości emerytury). Taka też była wcześniej postawa apelującego, jak dowodzą jego akta emerytalne, wobec czego, przy braku innych dowodów przesądzających o pracowniczym charakterze zatrudnienia, nie sposób kwestionować oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, że w ustalonych okolicznościach, jeżeli już jakieś czynności były przez apelującego wykonywane, to nie były realizowane w ramach stosunku pracy. Przy krótkim okresie trwania ocenianej umowy, przy zakresie przywoływanych prac (czynności wykonywanych przez apelującego), wola stron w kształtowaniu treści stosunku prawnego nie mogła być pomijana.

Z powyższymi wnioskami w żadnym zakresie nie koliduje treść zeznań świadków jak i treść dokumentu nazwanego protokołem powypadkowym. Sam fakt związku miejsca i czasu zdarzenia z wykonywanymi przez apelującego pracami to za mało na skuteczne zakwestionowanie prawidłowości wyprowadzonego wniosku co do braku cech stosunku pracy. Protokół powypadkowy (art. 234 i art. 237 k.p.) to niewątpliwie ważny dokument dla ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku, tyle tylko, że – jak podkreślił Sąd pierwszej instancji – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy poza kwestią treści i formy przedstawianego dokumentu, nazwanego protokołem powypadkowym, brakowało w nim podstawowego elementu, a mianowicie udziału przy jego powstawaniu (sporządzeniu) pracodawcy.

Sąd Apelacyjny, nie podzielając zasadności zarzutów apelacji i nie znajdując podstaw, które należałoby uwzględnić z urzędu, oddalił apelację odwołującego się.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniósł odwołujący się J. M., zaskarżając wyrok ten w całości. Skargę kasacyjną oparł na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 22 k.p. w związku z 65 k.c. i w związku z art. 300 k.p., polegającego na błędnym ich zastosowaniu i błędnym przyjęciu, że nie istniał stosunek pracy między J. M. a C. K. w sytuacji, gdy z materiału dowodowego znajdującego się aktach sprawy, tj. protokołu powypadkowego, zeznań J. M., świadków M. P., S. K. i pośrednio H. P., R. C. i M. S., wynika, że w spornym okresie J. M. wykonywał za wynagrodzeniem pracę określonego rodzaju na rzecz C. K. i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym;

b) art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 12 oraz art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że J. M. nie podlega jako pracownik u płatnika C. K. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu od 1 lipca 2004 r. do 7 sierpnia 2004 r., podczas gdy wykonywał w tym czasie za wynagrodzeniem pracę określonego rodzaju na rzecz C. K. i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym;

2) naruszenia przepisów postępowania, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, w postaci:

a) art. 379 pkt 5 w związku z art. 477¹¹ § 1 k.p.c. oraz w związku z art. 139 § 1 k.p.c., przez pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw w wyniku błędnego przyjęcia, że C. K. występujący w sprawie w charakterze strony, został skutecznie zawiadomiony o toczącym się postępowaniu przed Sądami obydwu instancji, podczas gdy nie ustalono rzeczywistego adresu zamieszkania C. K. i wysyłano mu zawiadomienia o terminach rozpraw na cztery różne adresy, a korespondencja jako niepodjęta w terminie została uznana za skutecznie doręczoną w trybie awizo, który to tryb nie ma zastosowania w sytuacji, gdy występują uzasadnione wątpliwości co to rzeczywistego miejsca zamieszkania adresata;

b) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 286 § 2 k.p.c. (tak w skardze, skarżącemu prawdopodobnie chodziło o art. 386 § 2 k.p.c. – uwaga SN), przez niedostrzeżenie przez Sąd Apelacyjny nieważności postępowania przed Sądem

pierwszej instancji i niezniesienie go w zakresie dotkniętym nieważnością, a w dalszej kolejności nieprzekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w Ł., zniesienie postępowania w obu instancjach i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania. Ponadto pełnomocnik skarżącego wniósł o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej J. M. z urzędu w postępowaniu kasacyjnym i oświadczył, że koszty te nie zostały uiszczone ani w całości, ani w części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, co doprowadziło ostatecznie do uchylenia zaskarżonego wyroku, jednak Sąd Najwyższy nie podzielił wszystkich jej zarzutów.

1. Najdalej idącym zarzutem kasacyjnym był zarzut nieważności postępowania przed Sądami pierwszej i drugiej instancji, wiązany przez skarżącego z brakiem zawiadomienia płatnika składek C. K., występującego w rozpoznawanej sprawie w charakterze zainteresowanego (art. 477¹¹ k.p.c.), o toczącym się postępowaniu.

Faktycznie, w toku postępowania przed Sądami obu instancji wysłano do C. K. szereg pism sądowych (przede wszystkim zawiadomień o terminach rozpraw oraz odpisów pism procesowych, w tym odpisów odwołania, odpowiedzi na odwołanie i apelacji), jednak żadne z tych doręczeń nie zostało dokonane bezpośrednio do rąk adresata, wszystkie pisma były dwukrotnie awizowane, nie zostały podjęte w terminie, po czym Sądy uznawały je za skuteczne doręczone na podstawie art. 139 § 1 k.p.c. C. K. nie uczestniczył osobiście w postępowaniu sądowym (podobnie jak w postępowaniu przed organem rentowym), nie zajął stanowiska w piśmie procesowym, nie stawiał się na żadnej z kilku rozpraw. Nie oznacza to jednak automatycznie, że postępowania przed Sądami obu instancji były dotknięte nieważnością z powodu naruszenia prawa strony (zainteresowanego) do obrony (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Nieważność postępowania, będąca skutkiem naruszenia przepisów o doręczaniu pism sądowych, ma miejsce tylko wtedy, gdy adres, na jaki wysłano pisma przeznaczone dla strony postępowania, był nieprawidłowy, czyli pod tym adresem nie mogło dojść do skutecznego doręczenia, a zatem domniemanie skutecznego doręczenia wynikające z art. 139 § 1 k.p.c. nie może być zastosowane.

Według art. 135 § 1 k.p.c. doręczenia dokonuje się w mieszkaniu, w miejscu pracy lub tam, gdzie się adresata zastanie. Według art. 133 § 2a k.p.c., w brzmieniu obowiązującym od 8 września 2016 r., czyli w czasie, gdy dokonywano doręczeń w rozpoznawanej sprawie, pisma dla przedsiębiorców i wspólników spółek handlowych, wpisanych do rejestru sądowego albo Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), doręcza się na adres udostępniony w rejestrze albo CEIDG, chyba że strona wskazała inny adres dla doręczeń. Jeżeli ostatni udostępniony adres został wykreślony jako niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy i nie zgłoszono wniosku o wpis nowego adresu, który podlegałby udostępnieniu, adres wykreślony jest uważany za adres udostępniony w rejestrze albo CEIDG. Obecnie, od 7 listopada 2019 r., art. 133 § 2¹ k.p.c. ma podobną treść, mianowicie przewiduje, że pisma procesowe lub orzeczenia dla przedsiębiorcy wpisanego do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej doręcza się na adres do doręczeń udostępniony w tej ewidencji, chyba że przedsiębiorca wskazał inny adres do doręczeń.

Jednocześnie, według art. 139 § 1 k.p.c. w razie niemożności doręczenia w sposób przewidziany w artykułach poprzedzających (czyli art. 131-136 k.p.c.), pismo przesłane za pośrednictwem operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe należy złożyć w placówce pocztowej tego operatora, a doręczane w inny sposób – w urzędzie właściwej gminy, umieszczając zawiadomienie o tym w drzwiach mieszkania adresata lub w oddawczej skrzynce pocztowej ze wskazaniem gdzie i kiedy pismo pozostawiono, oraz z pouczeniem, że należy je odebrać w terminie siedmiu dni od dnia umieszczenia zawiadomienia. W przypadku bezskutecznego upływu tego terminu, czynność zawiadomienia należy powtórzyć. Szczegółowe zasady doręczania pism sądowych w ten sposób regulowało w czasie dokonywania doręczeń w rozpoznawanej sprawie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12

października 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 1222). Obecnie kwestie te reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 maja 2020 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym (Dz.U. z 2020 r., poz. 819).

Pozostawienie zawiadomienia o miejscu złożenia pisma w sposób przewidziany w art. 139 § 1 k.p.c. uzasadnia przyjęcie domniemania faktycznego, że zawiadomienie to dotarło do adresata najpóźniej z dniem ustania przyczyny, która uniemożliwiała doręczenie zwykle do rąk własnych adresata (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 lutego 2002 r., V CZ 14/02, LEX nr 53919). Datą doręczenia pisma sądowego w wypadku przewidzianym w art. 139 § 1 k.p.c. jest data, w której upłynął termin do odbioru złożonego pisma w oddawczym urzędzie pocztowym, jeżeli przed upływem tego terminu adresat nie zgłosił się po odbiór. Dwukrotne wysłanie i awizowanie przesyłki zawierającej odpis wyroku z uzasadnieniem stanowi spełnienie wymagania skuteczności doręczania pism sądowych przez pocztę i zapewnia realizację konstytucyjnej zasady prawa do sądu (postanowienia Sądu Najwyższego: z 2 lipca 2009 r., II UZ 20/09, LEX nr 533108; z 9 lipca 2009 r., II PZP 3/09, LEX nr 519963). Podstawowym warunkiem skuteczności takiego zastępczego doręczenia jest jednak, aby adresat istotnie mieszkał (prowadził działalność) pod wskazanym adresem. Brak adnotacji operatora pocztowego, że adresat nie mieszka pod wskazanym adresem lub się wyprowadził, nie sankcjonuje wadliwego doręczenia, zwłaszcza że doręczyciel może nie wiedzieć, kto mieszka pod wskazanym adresem i nie należy do jego obowiązków ustalanie tego. Domniemanie skuteczności doręczenia zwykle zwalcza sam adresat pisma (np. w postępowaniu o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej). Jeżeli inna strona postępowania twierdzi, że doręczenie powinno być dokonane pod inny adres (a zatem adres, na który dotychczas dokonywano doręczeń, był nieprawidłowy) powinna to wykazać i w ten sposób obalić domniemanie skuteczności doręczenia.

2. Jak wynika z dokonanych w rozpoznawanej sprawie ustaleń faktycznych zainteresowany C. K. prowadził działalność gospodarczą. Doręczenie mu pism sądowych (np. wezwań na rozprawę, odpisów pism procesowych innych stron)

mogło być dokonane na ujawniony w CEIDG adres prowadzenia działalności gospodarczej albo na adres miejsca jego zamieszkania (stałego pobytu).

Gdyby któryś z adresów zainteresowanego ujawnionych do tej pory w rozpoznawanej sprawie (do czasu wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji, a następnie wydania przez Sąd drugiej instancji wyroku zaskarżonego skargą kasacyjną) okazał się prawidłowy – w tym znaczeniu, że był to (w chwili dokonywania doręczenia) albo adres miejsca jego zamieszkania, albo adres do doręczeń ujawniony w CEIDG jako adres prowadzenia działalności gospodarczej, wówczas należałoby uznać, że nie doszło do nieważności postępowania. Nie podejmując skierowanych do niego przesylek sądowych, zainteresowany sam zrezygnował z osobistego udziału w postępowaniu, a zatem nie można twierdzić, że został pozbawiony prawa do obrony ze względu na wadliwe czynności Sądu rozpoznającego sprawę. Gdyby natomiast żaden z adresów, na jakie do tej pory (przed Sądami pierwszej i drugiej instancji) dokonywano doręczeń pism sądowych dla zainteresowanego, nie był prawidłowy, wówczas możliwe stałoby się obalenie domniemania wynikającego z art. 139 § 1 k.p.c. i ewentualne stwierdzenie, że doszło do nieważności postępowania z powodu naruszenia jego prawa do obrony (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Nie można jednak w ustalonym dotychczas stanie faktycznym przyjąć, że przed Sądami pierwszej i drugiej instancji doszło do nieważności postępowania, ponieważ nadal nie wiadomo, jaki jest i był w toku procesu rzeczywisty adres miejsca zamieszkania (stałego pobytu) zainteresowanego albo jaki był ujawniony w CEIDG adres do doręczeń dotyczący zainteresowanego jako przedsiębiorcy wpisanego do tej ewidencji. Do chwili wydania zaskarżonego wyroku Sądy nie prowadziły tego rodzaju badań i ustaleń.

Z tych przyczyn do tej pory nie jest pewne, jaki jest adres zainteresowanego C. K. (jako ewentualnego pracodawcy odwołującego się J. M. i płatnika składek), na który można dokonać prawidłowego doręczenia, choćby w trybie art. 139 § 1 k.p.c. Z tej przyczyny nie można przyjąć – na etapie postępowania kasacyjnego – że przed Sądami pierwszej i drugiej instancji doszło do nieważności postępowania. Do tej pory adres miejsca zamieszkania (miejsca stałego pobytu) zainteresowanego nie został ustalony w sposób niebudzący wątpliwości – pozwalający na przyjęcie,

że doręczenie zastępcze dokonane na ten adres, przewidziane w art. 139 § 1 k.p.c., można uznać za skuteczne.

3. W odwołaniu od decyzji organu rentowego odwołujący się nie podał adresu zainteresowanego (w ogóle go nie wskazał jako strony postępowania). W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy podał jako zainteresowanego płatnika składek „Zakład M. C. K., O.” (k.8). Orła to niewielka miejscowość (wieś) w gminie P. położona na północ od Ł., Z. i A.. Odpis odwołania został jednak wysłany na adres „C. K., ul. A., Ł.” (k. 15). Doręczenie było dwukrotnie awizowane, nie zostało podjęte w terminie, uznano je za doręczone (k. 17). Pełnomocnik ZUS został wezwany przez Sąd Okręgowy do podania prawidłowego adresu płatnika, ponieważ w aktach ZUS widnieją inne adresy niż w odpowiedzi na odwołanie (k. 19 i k. 20). Zawiadomienie o terminie rozprawy wyznaczonej na 20 września 2016 r. zostało wysłane do zainteresowanego na dwa adresy z decyzji organu rentowego (k. 23): „C. K., ul. P., G., O.” (k. 27) oraz „C. K., ul. J., Ł.” (k. 28). P. to nie ulica tylko gmina, do której należy administracyjnie miejscowość O.. Zawiadomienie wysłane na adres w Ł. wróciło dwukrotnie awizowane, niepodjęte w terminie (k. 32). W protokole rozprawy z 20 września 2016 r. odnotowano „zainteresowany nie stawił się, brak info o doręczeniu wezwania” (k. 35). Z tej przyczyny rozprawa została odroczone. Zawiadomienie wysłane na adres ul. P., G., O. wróciło do Sądu już po terminie rozprawy (k. 43). Kolejne zawiadomienia o rozprawie wyznaczonej na 4 listopada 2016 r. zostały wysłane do C. K. na te same adresy co poprzednio: ul. J., Ł. (k. 39), P., G., O. (k. 40) i ul. A., Ł. (k. 41). W odpowiedzi na wezwanie Sądu Okręgowego do podania znanych organowi rentowemu adresów C. K., ZUS I Oddział w Ł. poinformował, że dysponuje dwoma jego adresami: O., P. oraz Ł., ul. Aleksandrowska 28 (k. 44). W związku z tym zawiadomienie o rozprawie zostało wysłane dodatkowo do C. K. na adres „C. K., ul. O., P.” (k. 46). Zawiadomienia o terminie rozprawy wysłane na cztery znane Sądowi Okręgowemu adresy C. K. wróciły po dwukrotnym awizowaniu niepodjęte w terminie, uznano je za skutecznie doręczone (k. 47, 48, 49, 50). W protokole rozprawy z 4 listopada 2016 r. odnotowano, że „wszystkie wezwania dla C. K. zostały doręczone prawidłowo w trybie awizo” (k. 52 v). Na kolejny termin rozprawy wyznaczony na 20 grudnia 2016 r. zainteresowany też miał zostać wezwany (do osobistego stawiennictwa) na

wszystkie adresy (k. 53). Wezwania zostały wysłane na wszystkie cztery znane Sądowi Okręgowemu adresy (k. 55, 56, 57, 58). Podobnie jak poprzednio zostały zwrócone do Sądu po dwukrotnym awizowaniu, niepodjęte w terminie, uznano je za skutecznie doręczone (k. 69, 70, 72, 73). W protokole rozprawy przed Sądem Okręgowym z 20 grudnia 2016 r. odnotowano „zainteresowany nie stawiał się o terminie powiadomiony prawidłowo” (k. 78). Na kolejną rozprawę wyznaczoną na 17 lutego 2017 r. zainteresowany miał być wezwany na wszystkie adresy do osobistego stawienia celu przesłuchania pod rygorem pominięcia dowodu z jego zeznań (k. 78 v). Po raz kolejny wysłano wezwania na rozprawę do C. K. na cztery adresy (k. 80, 81, 82, 83) i ponownie wezwania wróciły do Sądu Okręgowego dwukrotnie awizowane, niepodjęte w terminie, zostały uznane za skutecznie doręczone (k. 102, 103, 104, 106). W protokole rozprawy z 17 lutego 2017 r. odnotowano „płatnik nie stawiał się o terminie powiadomiony przez awizo” (k. 113). Przesłuchani na tej rozprawie świadkowie, pytani o miejsce zamieszkania (pobytu) C. K., odpowiadali, że nie wiedzą gdzie mieszka albo przebywa (k. 113 v, 114). Kolejną rozprawę przed Sądem Okręgowym wyznaczono na 7 kwietnia 2017 r. Wezwania dla C. K. zostały wysłane na trzy adresy – dwa w Ł. (ul. J. – k. 119 i ul. A. – k. 120) oraz jeden w P.ie (k. 118). Wszystkie trzy wróciły do Sądu Okręgowego dwukrotnie awizowane, niepodjęte w terminie, zostały uznane za doręczone (k. 123, 124, 129). W protokole rozprawy z 7 kwietnia 2017 r. odnotowano „zainteresowany nie stawiał się o terminie powiadomiony prawidłowo” (k. 135). Była to rozprawa kończąca postępowanie przed Sądem pierwszej instancji. Wyrok Sądu Okręgowego został ogłoszony 13 kwietnia 2017 r. (k. 140-141). Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł w imieniu odwołującego się pełnomocnik z urzędu (k. 152). W apelacji nie podano adresu zainteresowanego C. K.. Odpis apelacji doręczono zainteresowanemu tylko na jeden adres „C. K., ul. O., P.” (k. 164). Nie wiadomo dlaczego tylko na jeden i tylko ten. Doręczenie odpisu apelacji było dwukrotnie awizowane, nie zostało podjęte w terminie, zostało uznane za skutecznie doręczone (k. 166).

Sąd Apelacyjny zawiadomił zainteresowanego o terminie rozprawy apelacyjnej tylko na jeden adres (ul. O., P. – k. 172). Zawiadomienie było dwukrotnie awizowane, nie zostało podjęte w terminie, uznano je za skutecznie

doręczone. W protokole rozprawy apelacyjnej odnotowano „zainteresowany nie stawiał się – o terminie zawiadomiony” (k. 174).

W skardze kasacyjnej wniesionej w imieniu odwołującego się nie podano adresu C. K. (k. 200). Dopiero po wniesieniu skargi kasacyjnej wezwano pełnomocnika skarżącego do uzupełnienia braków skargi przez oznaczenie miejsca zamieszkania i adresu oraz podanie numeru PESEL C. K. (art. 126 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.) pod rygorem odrzucenia skargi (k. 211-212). W odpowiedzi na to zobowiązanie pełnomocnik skarżącego w piśmie z 18 października 2018 r. podała numer PESEL C. K. oraz jego adres: ul. A., Ł. (k. 214). Doręczenie zainteresowanemu odpisu skargi kasacyjnej na podany (nowy) adres (k. 216) odbyło się tak jak we wszystkich wcześniejszych przypadkach – pismo sądowe było dwukrotnie awizowane, nie zostało podjęte w terminie, zostało uznane za doręczone (k. 217).

4. Przedstawiony obszernie przebieg dotychczasowego postępowania sądowego – z perspektywy wielu prób doręczenia zainteresowanemu pism sądowych – prowadzi do wniosku, że nie sposób ustalić, czy którykolwiek z tych adresów był w chwili podejmowania próby doręczenia aktualnym miejscem zamieszkania, stałego pobytu lub prowadzenia działalności przez C. K.. Doręczenia pism sądowych przeznaczone dla C. K. były dokonywane na różne adresy: 1) ul. A., Ł.; 2) ul. J., Ł.; 3) P., G., O.; 4) O., P.; 5) ul. A., Ł.. W żadnym z przypadków podjętych prób doręczenia pisma sądowe nie trafiły do rąk adresata. Wszystkie doręczenia były dwukrotnie awizowane, nie zostały podjęte w terminie. Na żadnym poczta (listonosz, urząd pocztowy) nie uczyniła adnotacji, z której by wynikało, że nie ma takiego adresu, że pod wskazanym adresem adresata jest nieznany albo tam nie zamieszkuje (nie przebywa), że się wyprowadził, wyjechał za granicę albo zmarł.

Należy zauważyć, że dopiero w chwili nadawania biegu skardze kasacyjnej (na etapie doręczania zainteresowanemu odpisu skargi), czyli już po wydaniu zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny w (...) wezwał pełnomocnika odwołującego się do podania numeru PESEL oraz adresu zainteresowanego. Pełnomocnik skarżącego podała ten adres i był to adres inny od tych, na które dotychczas dokonywano doręczeń. Może jedynie budzić wątpliwość, dlaczego takiego

zobowiązania nie skierował do pełnomocnika odwołującego się Sąd pierwszej instancji (choć odwołujący się miał pełnomocnika z urzędu już w postępowaniu przed Sądem Okręgowym), na przykład wtedy, kiedy kierował do pełnomocnika wezwanie dotyczące ustalenia i wskazania prawidłowego adresu świadka (k. 116 i k. 125). Jednak z żadnych okoliczności faktycznych nie wynika, że adresy, na które wysyłano pisma sądowe do zainteresowanego C. K., były w chwili dokonywania tych doręczeń nieprawidłowe.

Dopiero w skardze kasacyjnej pełnomocnik skarżącego podała, że – jak wynika z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej – Zakład M. C. K. został wykreślony z ewidencji w dniu 24 listopada 2014 r., a jako podstawę prawną wykreślenia podano art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ponieważ wpis zawierał dane niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Również ta okoliczność mogła być sprawdzona w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a co najmniej pełnomocnik odwołującego się mógł zwrócić się do Sądu Okręgowego o jej sprawdzenie, ponieważ ustalenie miejsca pobytu C. K. leżało w żywotnym interesie odwołującego się, skoro miał on – jak twierdzi skarżący w skardze kasacyjnej – dysponować dokumentacją pracowniczą, z której powinno wynikać, że odwołujący się pozostawał z zainteresowanym w stosunku pracy. Wreszcie należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny zawiadomił zainteresowanego o terminie rozprawy apelacyjnej tylko na jeden adres – nie wiadomo dlaczego akurat na ten i czy był to adres prawidłowy – pominął to, że wcześniej zainteresowany był wzywany do sądu lub zawiadamiany o terminach rozpraw na cztery różne adresy.

5. Podsumowując, istnieją poważne wątpliwości co do tego, czy zainteresowany został prawidłowo zawiadomiony o terminach rozpraw przed Sądem pierwszej instancji i przed Sądem odwoławczym, jednak brak jest podstaw do stanowczego stwierdzenia, że doszło do nieważności postępowania.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uchylił jedynie wyrok Sądu Apelacyjnego – ze względu na naruszenie art. 139 § 1 k.p.c. i art. 477¹¹ k.p.c. – nie znosząc jednak postępowania przed Sądem Apelacyjnym z powodu nieważności, ponieważ w obecnym stanie rzeczy istnieje jedynie przypuszczenie, a nie pewność, że zawiadomienie o rozprawie apelacyjnej nie zostało wysłane do C. K. na prawidłowy

adres. Tym bardziej nie ma podstaw do uchylenia wyroku Sądu Okręgowego i znoszenia postępowania przed tym Sądem z powodu nieważności, ponieważ nie wiadomo, czy któryś z czterech adresów, na które wysyłano pisma sądowe do C. K., nie był jednak w chwili dokonywania tych doręczeń prawidłowym adresem miejsca zamieszkania (stałego pobytu) lub prowadzenia działalności gospodarczej. Kwestie te wymagają sprawdzenia – ustalenia i odpowiedniej oceny. Ustaleń tych można dokonać zwracając się do różnych instytucji publicznych (np. Urzędu Gminy w P., Urzędu Miasta w Ł., CEIDG, właściwego urzędu skarbowego, w którym C. K. mógł składać w latach 2016 – 2018 zeznania podatkowe itp.). Odpowiednią inicjatywę dowodową powinien też wykazać sam skarżący, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. W razie braku możliwości ustalenia prawidłowego adresu zainteresowanego, istnieje możliwość ustanowienia dla niego kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu (art. 143 i 144 k.p.c.).

Jeżeli Sąd Apelacyjny dojdzie do wniosku, że wezwania (zawiadomienia) dla C. K. w toku postępowania przed Sądem Okręgowym były dokonywane z naruszeniem art. 139 § 1 k.p.c., będzie mógł we własnym zakresie zdecydować o uchyleniu wyroku tego Sądu, stosując art. 386 § 2 k.p.c. W obecnej chwili brak jest podstaw do uznania, że zostały naruszone przez Sąd Apelacyjny art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 386 § 2 k.p.c. i art. 379 pkt 5 k.p.c.

6. W dotychczasowym stanie sprawy rozważanie materialnoprawnych podstaw skargi kasacyjnej (zarzutów naruszenia art. 22 k.p. w związku z 65 k.c. i w związku z art. 300 k.p. oraz art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 12 oraz art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) byłoby przedwczesne. Skarżący twierdzi, że C. K. – jako jego pracodawca i płatnik składek z tytułu zatrudnienia pracowniczego – dysponował odpowiednimi dokumentami pracowniczymi, z których wynika, że łączył ich stosunek pracy. Gdyby udało się uzyskać od C. K. odpowiednie dowody (dokumenty, wyjaśnienia, zeznania), mogłoby to zmienić podstawę faktyczną podlegającą ocenie w kontekście tych przepisów prawa materialnego. W tej sytuacji nie można było podejmować oceny kasacyjnych zarzutów naruszenia prawa materialnego, ponieważ podlegają one zawsze weryfikacji w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skoro okazał się trafny zarzut naruszenia przepisów postępowania, to Sąd Najwyższy zwolniony jest z obowiązku oceny

zarzutu naruszenia prawa materialnego. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 7 sierpnia 1997 r., I CKN 261/97, LEX nr 1439372; z 26 czerwca 2001 r., III CKN 400/00, LEX nr 52360; z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541; z 9 maja 2008 r., II PK 316/07, OSNP 2009 nr 19-20, poz. 250; z 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010 nr 9-10, poz. 108; z 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524; z 16 czerwca 2011 r., I PK 272/10, LEX nr 10011283; z 19 lutego 2014 r., II PK 130/13, LEX nr 1460978).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.